

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 27 marca 1953 r.

73 (902) B

Cena 20 gr

Depesza Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti DO TOWARZYSZA PALMIRO TOGLIATTI R E Y M

W 60 rocznicę Waszych urodzin przesyłam Wam, Drogi Towarzyszu, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ludu polskiego najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia. Nasza klasa robotnicza, nasz lud pracujący cenili Was i uważali jako nieugiętego bojownika o sprawę socjalizmu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, wypróbowanego wodza sławnej Włoskiej Partii Komunistycznej, która nieśmiało walczyła o wolność i demokrację w imię Waszego państwa. Wierzyłem, że niepodległość i suwerenność narodowa Waszej Ojczyzny, sztandar przyjaźni między narodami wiodłymi a narodami Włoch, przywódcą, narodem polskim i narodami innych krajów demokracji ludowej w imię braterskiej współpracy dla utrwalenia pokoju na świecie. Zwierciłem nadzieję, że w imię waszego państwa i w imię Waszej Ojczyzny, skupimy się dzisiaj wszyscy wokół braterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zycząc Wam z głębi serca długich lat życia, zdrowia i twórczej pracy, pragniemy zarazem zapewnić Wam o głębokiej solidarności i braterskiej uczciwości ludu polskiego dla Włoch i mas pracujących, które pod kierownictwem Waszym i Włoskiej Partii Komunistycznej nie ustają w wytrwałej walce o wolność i o pokój w imię żywotnych interesów narodu włoskiego i całej ludzkości.

W imieniu Komitetu Centralnego POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

BOLESŁAW BIERUTA

W 60 rocznicę urodzin

towarzysza Palmiro Togliatti

Płomienny bojownik o wolność Włoch



Dnia 26 marca 1924 roku miało 60 rocznicę urodzin wielkiego przywódcy włoskiej klasy robotniczej i Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti.

Imię jego znane jest włoskiemu ludowi pracującemu. Znane jest w całym świecie, który prowadził walkę o wolność swego kraju, o pokój, o pracę, o chleb.

Zwycięstwo Wielkiego Października porwało włoską klasę robotniczą do walki o swe prawa. Robotnicy przystąpili do zajmowania wielkich zakładów przemysłowych, a chłopcy na wsi dzielną ziemię obdarczono. Włoska Partia Socjalistyczna zgłosiła przystąpienie do Międzynarodówki Komunistycznej. Jednak zdrada prawicowych socjalistów zaprzęcała włoskiego proletariatu, uniemożliwiała uzyskanie pełnego zwycięstwa. Wielki kapitalizm przy pomocy Mussoliniego zaprowadził w Włoszech krwawy reżim faszystowski. W tej nowej sytuacji — to Togliatti, wierny uczeń Lenina i Stalina stał na czele Komitetu Organizacyjnego Kongresu Partii Socjalistycznej, na którym frakcja komunistyczna tej partii, nie widząc możliwości prowadzenia skutecznej walki z faszystyzmem w ramach kierowanej przez oportunistów partii socjalistycznej, tworzy Komunistyczną Partię Włoch.

Reakcja rozpuściła przeciwko nieugiętemu bojownikowi o wolność ludu włoskiego akcję brutalnego terrorku. W tych ciężkich latach Togliatti zostaje raniony przez faszystowski zamachowiec. Jest kilkakrotnie zamykany do więzienia. W roku 1925 Togliatti zostaje wysłany przez Partię za granicę, skąd powrócił do Włoch dopiero po 19 latach.

Bliski kontakt i współpraca z towarzyszem Stalinem w związku się po powołaniu Togliattiego do kierownictwa międzynarodowego ruchu robotniczego na stanowisko zastępcy sekretarza Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, Togliatti pod kierownictwem wielkiego Stalina walczy przeciwko trockizmowi i socjalizmom w międzynarodowym ruchu robotniczym. Lata pracy i walki pod kierownictwem Stalina czynią, że Togliatti staje się jednym z jego najbardziej wybitnych uczniów.

W czasie II wojny światowej kierowana przez towa. Togliattiego Komunistyczna Partia Włoch, stojąc na czele narodu, zastrzegła walkę o wyzwolenie. Utworzone przez Partię oddziały partyzanckie prowadziły bezkompromisową walkę przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i rodzimym faszystom.

W marcu 1944 roku Togliatti wraca do kraju i pochwleca wszystkie swe siły do udziału w walce o wolność, demokrację i Włoch. Ale imperialiści anglo-amerykańscy w przymierzu z Włochami i wielką burżuazją włoską nie dopuszczają do demokratycznego rozwoju Włoch. Na czele frontu walki o niepodległość Włoch przeciwko obecnej okupacji i zdradzieckiej polityce chrześcijańsko-demokratycznego rządu wielkich przemysłowców i obszarników staje kierowana i wychowana przez towa. Togliattiego leninowsko-stalinowska Komunistyczna Partia Włoch. Gdy w lipcu 1948 roku imperialiści amerykańscy i reakcja włoska, rozszerzyli walkę włoskich mas ludowych o swą wolność, wywołali opór narodu — za cel swych knałów wybrali człowieka, który jest uosobieniem tej walki. Organizowali zamach na Togliattiego. Wtedy naród włoski zamieniał w szczyt i szczyt, który jest dla Włoch — jak pisał Stalin — ukochany towarzysz Togliatti. Przez cały kraj przesyłał huragan ludowego gniewu. W ciągu kilku dni strajki sparaliżowały całe życie Włoch, na ulicach miast wrosły barykady.

Togliatti jest umiłowany przywódcą walczącej o swe prawa młodzieży włoskiej. Słowa wypowiedziane przez Togliattiego po powrocie do Włoch brzmiały: „Naród włoski wierzy w swoją młodzież. Młodzież stanie się siłą, która przyczyni się do odrodzenia Włoch”. Młodzież włoska nie zawiodła zaufania Partii Komunistycznej i towa. Togliattiego, pod jego przewodnictwem walczy nieugięty o wolność swego kraju, o pokój, o swoje prawa.

Palmiro Togliatti stojąc na czele walki narodu włoskiego o pokój i wolność, jako zahartowany i doświadczony bojownik o wyzwolenie mas pracujących, jako przywódca włoskiej klasy robotniczej, jako wierny uczeń nieśmiertelności Stalina — reprezentuje podstawowe interesy włoskich mas pracujących, narodu włoskiego.

Zacięta walka milionowych mas włoskich o rząd ludowy, o niepodległość i suwerenność narodową, w obronie swobód demokratycznych, depchanych przez burżuazję, jest najlepszym dowodem poparcia i zaufania, jakim naród włoski darzy przywódcę narodowego frontu walki o wolność ludu włoskiego towarzysza Togliattiego.

„Trudna jest walka — mówił towarzysz Togliatti w Warszawie w 1949 roku — jaka prowadzi włoskie masy pracujące, włoskie masy ludowe nie dadzą się jednak nigdy wciągnąć do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

Lud włoski jest pewien zwycięstwa w swojej trudnej walce, bowiem przewodzi mu Komunistyczna Partia Włoch, prowadzona przez wernego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza Palmiro Togliattiego.

H. K.

Godzienną pracą będziemy realizować stalinowskie idee pokoju i socjalizmu

Zalogi kopalni „Stalinogród” i Zakładów Starachowickich rozpoczęły długookresowe współzawodnictwo pracy

Uchwała załogi kopalni „Stalinogród”

Ósmy kopalni „Stalinogród” (dawnej „Katowice”) powzięli w dniu 25 bm. uchwałę o podjęciu długookresowego zobowiązania — wynik narastającego od szeregu dni ruchu zobowiązań indywidualnych i zespołowych, szczegółowo przedyskutowanych we wszystkich podziałkach wyciekowych, w grupach związkowych i partyjnych, w brigadach, a następnie w całych oddziałach.

Uchwała głosi między innymi:

My kownicy, sztygarzy, technicy i inżynierowie kopalni „Stalinogród”, w chwili, gdy na wezwanie towarzysza Bolesława Bieruta — klasa robotnicza Polski jednoczy i potęguje swe siły w walce o stalinowskie idee pokoju i socjalizmu, postanawiamy wzmocnić wysiłki dla wykonania z honorem naszych zadań produkcyjnych.

Podjęliśmy socjalistyczne zobowiązanie dla przyspieszenia realizacji planu 4-go roku 6-latkim i postanawiamy wydobyć w roku 1953 o 84 tysiące ton węgla więcej niż w roku 1952, przyspieszając tym samym wykonanie planu o 45 tysięcy ton węgla, obniżając koszty własne o 1.840.000 zł.

Zobowiązujemy się podnieść wydajność ogólną na naszej kopalni do 101,5 proc. wydajność zaplanowaną.

Wydajność tę uzyskamy przez zaoferowanie 17.920 rob./dniovek, przede wszystkim przez zwiększenie mechanizacji, usprawnienie transportu, podniesienie stopnia zakodowania robót, pozapródkowych o 4,5 proc., wprowadzenie pomysłów racjonalizatorskich, zwiększenie cykliczności na ścianach, podniesienie dyscypliny pracy, a w szczególności — zwalczania absencji oraz przez szkolenie za-

łogi i zmniejszenie dzięki temu ilości wypadków.

Zobowiązujemy się przez podniesienie mechanizacji urządzenia węgla zwiększyć uzyskiwanie sortymentów grubych o 0,2 proc. ponad plan, co przyniesie dodatkowy w ciągu roku 2.877 ton węgla grubego zamiast sortymentów średnich. Zobowiązujemy się zwiększyć czystość węgla o 1 proc.

Zobowiązujemy się w 1953 r. urobić mechanicznie — 349.431 ton węgla, wobec 243.944 ton w r. 1952. Zobowiązujemy się zwiększyć w rb. mechaniczne ładowanie o 30 tys ton węgla w porównaniu z rokiem ub. Zobowiązujemy to zrealizujemy przez lepszą konserwację, lepsze wykorzystywanie maszyn, wprowadzenie do pródków dodatkowo trzech wrebówek chodnikowych, jednej wrebówki ścianowej i 2-ech ładowarek typu ROK.

Przez racjonalną gospodarkę zobowiązujemy się zaoszczędzić: 557 m. sześć. drzewa kopalniane, 121 sztuk stojaków żelaznych, 96 sztuk stopnic żelaznych i 76 szt. huków TH.

Zobowiązujemy się poprawić współczynnik bezpieczeństwa o 5 proc. przez: wprowadzenie szerszej akcji zapobiegawczej, dokładniejsze pouczenie za-

łogi w szczególności nowych pracowników o przepisach bezpieczeństwa pracy w kopalniach, polepszenie wentylacji dolowej i lepsze oświetlenie.

Zobowiązujemy się do przyspieszenia ukończenia dworca kopalniane o 1 miesiąc, tj. ukończenia go do dnia 1 września br.; do skrócenia terminu poszerzenia zbiornika podskadowego o 30 dni, tj. do oddania go do ruchu w dn. 1 lipca br. Skrócić termin zabudowania wentylatora na szybie Południowy w 20 dni, tj. uruchomić go do 15 maja br.

W celu poprawy warunków bytowych załogi kopalni zobowiązujemy się przyspieszyć o 2 tygodnie remont 163 mieszkań, tj. ukończyć go w dniu 15 maja br.

Nadzór inżyniersko-techniczny kopalni dodatkowo zobowiązuje się:

1) na odcinku wynalazczości — do rozwinięcia w rb. następujących pilnych zagadnień: a) usprawnienia transportu żelaza z szybów do kuźni, b) zmachnawienia odstawy kamienia z sortowni na hałde, c) przyspieszenie wylądunku drzewa z wagonów kolejowych.

2) W zakresie szkolenia wewnątrzzakładowego — do dodatkowego przeszkolenia 40 pracowników.

Do 1 maja 1953 r. zobowiązujemy się wyprodukować ponad plan 50 samochodów.

Wydział Hamulców zobowiązuje się, przelamując wąskie gardła w swej produkcji wykonać do 1 maja 1953 r. 53 parcie smarne ponad plan, 41 cylindrów hamulców oraz deficytowe części osi przedniej. Podjęliśmy się utrzymać takie same wyprzedzenie dla monta-

żu w każdym miesiącu do końca roku.

Zobowiązujemy się zmniejszyć koszty własne do końca IV kwartału br. o 7,1 proc. zamiast planowanych 5,3 proc., co przyniesie oszczędność dodatkową w wysokości 9,5 mil. zł. Obniżka ta będzie osiągnięta przede wszystkim przez zmniejszenie pracochłonności i robót w poszczególnych wydziałach i oszczędności materiałowej.

Na obniżenie kosztów własnych produkcji wpłynęły dalsze zakodowanie robót. Zwiększyli liczbę robót zakodowanych z 59 proc. do 66 proc.

Załoga Zakładów Starachowickich zobowiązuje się do końca bież. roku podnieść wydajność pracy w stosunku do I kwartału br. o 10 proc. M. In. elektrostalownia zwiększy wytopów stali o 8 wytopów miesięcznie.

Wszystkie wydziały zobowiązały się zmniejszyć liczbę braków. Np. wydział obróbki mechanicznej zmniejszy liczbę braków w stosunku do dotychczasowych o 15 proc.

W celu pogłębienia wiadomości teoretycznych dozoru średniego i niższego i podniesienia jego kwalifikacji zawodowych, kierownictwo zakładów zobowiązuje się zorganizować kursy doszkalania zawodowego.

W ramach długookresowego współzawodnictwa załoga i kierownictwo kopalni zobowiązuje się dla uczczenia zbliżającego się Święta 1 Maja — wydobyć do dnia 30 kwietnia br. ponad plan 22 tys. ton węgla oraz do-

prowadzić oddział G II, nie wykonujący obecnie swych zadań do codziennego, rytmicznego wykonywania planów. Załoga kop. „Stalinogród”, inżynierowie i technicy, młodzież kopalni wzywają wszystkie załogi górnicze do podjęcia wspól-

zawodnictwa o wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych 4 roku Planu 6-letniego, o rytmiczne wykonywanie codziennych i miesięcznych planów wydobywczych, o wzrost wydajności, o uczczenie Święta 1 Maja dodatkowymi zobowiązaniami.

Rytmiczną, systematyczną pracę przyspieszamy realizacją Planu 6-letniego.

Dnia 25 bm. załoga Zakładów Starachowickich uchwaliła podczas ogólnego zebrania długookresowe zobowiązanie wytwórcze, w którym postanawia — dla spotęgowania sił gospodarczych i obronnych Ojczyzny Ludowej — zwiększyć w br. produkcję i podnieść pracę swych zakładów we wszystkich działach na wyższym poziomie.

W dniach, kiedy masy pracujące naszego kraju zwracają swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, potęgują swą walkę o wypełnienie Stalnowskich idei pokoju i socjalizmu — ślubujemy nie szczędzić swych sił w realizacji zadań postawionych przez całą klasę robotniczą, przez Partię i Rząd — przez towa. Bolesława Bieruta.

W dniu dzisiejszym załoga Zakładów Starachowickich wchodzi do zakodowania nowego zobowiązania socjalistycznego o pełne wykonanie planu 1953 roku, o ich rytmiczną codzienną realizację.

Na obniżenie kosztów własnych produkcji wpłynęły dalsze zakodowanie robót. Zwiększyli liczbę robót zakodowanych z 59 proc. do 66 proc.

Załoga Zakładów Starachowickich zobowiązuje się do końca bież. roku podnieść wydajność pracy w stosunku do I kwartału br. o 10 proc. M. In. elektrostalownia zwiększy wytopów stali o 8 wytopów miesięcznie.

Wszystkie wydziały zobowiązały się zmniejszyć liczbę braków. Np. wydział obróbki mechanicznej zmniejszy liczbę braków w stosunku do dotychczasowych o 15 proc.

Zobowiązania podjęte przez inżynierów i techników dotyczą głównie postępu technicznego. M. In. Dział Głównego Technologia zobowiązuje się: wykonać ponadplanowo dokumentację na przebudowę kuźni do 1 września br.

Do wykonania zobowiązań zwiększenia wydajności pracy

zobowiązujemy się do 1 maja 1953 r. urobić mechanicznie — 349.431 ton węgla, wobec 243.944 ton w r. 1952. Zobowiązujemy się zwiększyć w rb. mechaniczne ładowanie o 30 tys ton węgla w porównaniu z rokiem ub. Zobowiązujemy to zrealizujemy przez lepszą konserwację, lepsze wykorzystywanie maszyn, wprowadzenie do pródków dodatkowo trzech wrebówek chodnikowych, jednej wrebówki ścianowej i 2-ech ładowarek typu ROK.

Przez racjonalną gospodarkę zobowiązujemy się zaoszczędzić: 557 m. sześć. drzewa kopalniane, 121 sztuk stojaków żelaznych, 96 sztuk stopnic żelaznych i 76 szt. huków TH.

Zobowiązujemy się poprawić współczynnik bezpieczeństwa o 5 proc. przez: wprowadzenie szerszej akcji zapobiegawczej, dokładniejsze pouczenie za-

łogi i zmniejszenie dzięki temu ilości wypadków.

Zobowiązujemy się przez podniesienie mechanizacji urządzenia węgla zwiększyć uzyskiwanie sortymentów grubych o 0,2 proc. ponad plan, co przyniesie dodatkowy w ciągu roku 2.877 ton węgla grubego zamiast sortymentów średnich. Zobowiązujemy się zwiększyć czystość węgla o 1 proc.

Zobowiązujemy się w 1953 r. urobić mechanicznie — 349.431 ton węgla, wobec 243.944 ton w r. 1952. Zobowiązujemy się zwiększyć w rb. mechaniczne ładowanie o 30 tys ton węgla w porównaniu z rokiem ub. Zobowiązujemy to zrealizujemy przez lepszą konserwację, lepsze wykorzystywanie maszyn, wprowadzenie do pródków dodatkowo trzech wrebówek chodnikowych, jednej wrebówki ścianowej i 2-ech ładowarek typu ROK.

Przez racjonalną gospodarkę zobowiązujemy się zaoszczędzić: 557 m. sześć. drzewa kopalniane, 121 sztuk stojaków żelaznych, 96 sztuk stopnic żelaznych i 76 szt. huków TH.

Zobowiązujemy się poprawić współczynnik bezpieczeństwa o 5 proc. przez: wprowadzenie szerszej akcji zapobiegawczej, dokładniejsze pouczenie za-

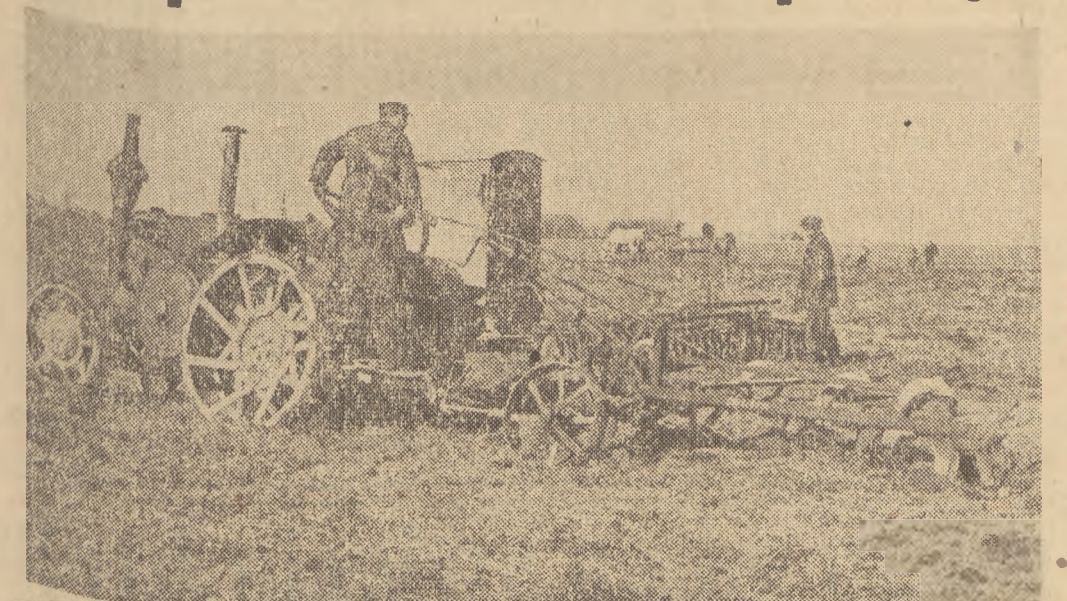
łogi i zmniejszenie dzięki temu ilości wypadków.

Zobowiązujemy się przez podniesienie mechanizacji urządzenia węgla zwiększyć uzyskiwanie sortymentów grubych o 0,2 proc. ponad plan, co przyniesie dodatkowy w ciągu roku 2.877 ton węgla grubego zamiast sortymentów średnich. Zobowiązujemy się zwiększyć czystość węgla o 1 proc.

Zobowiązujemy się w 1953 r. urobić mechanicznie — 349.431 ton węgla, wobec 243.944 ton w r. 1952. Zobowiązujemy się zwiększyć w rb. mechaniczne ładowanie o 30 tys ton węgla w porównaniu z rokiem ub. Zobowiązujemy to zrealizujemy przez lepszą konserwację, lepsze wykorzystywanie maszyn, wprowadzenie do pródków dodatkowo trzech wrebówek chodnikowych, jednej wrebówki ścianowej i 2-ech ładowarek typu ROK.

Przez racjonalną gospodarkę zobowiązujemy się zaoszczędzić: 557 m. sześć. drzewa kopalniane, 121 sztuk stojaków żelaznych, 96 sztuk stopnic żelaznych i 76 szt. huków TH.

Kampania siewna rozpoczęta



Załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego Błonie w pow. kutnowskim zobowiązała się dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina skrócić orkę wiosenną o 5 dni. W chwili obecnej traktorzyści tego gospodarstwa z całym zapałem realizują podjęte zobowiązania. Na zdjęciu: Orka na polach gospodarstwa Błonie. Foto CAF

Młody traktorzysta Sroka wykonuje 580 proc. normy

POM-y województwa krakowskiego stanęły w pełnej gotowości do kampanii siewnej. W 20-letniej kampanii siewnej, w której w całym województwie zorganizowano 21 zespołowych brigad traktor-

owe, jedną brigadę warsztatów i jedną bluzową. W przedmi- niu kampanii siewnej młodzi przywódcy pracy biją rekordy produkcyjne. Tak np. towa. Sroka w ostatnich dniach osiada 580 proc. normy. Niedbał 840 proc., Sadowski 284 proc. normy. Dzieki pracy młodzieży POM Kacice wysunął się na czoło w wiosennej akcji siewnej wykonując plan w ok. 300 proc.

W dniach, gdy nie stała Stalina, gdy odszedł Ojciec, Przyjaciel, Nauczyciel — w imię was — Towarzysze aktywistami zetempowymi, zgłoszili przagnienie wystąpienia w szeregi Partii. Z wielkiej próby bólu wyszliśmy mocniejsi i towarzyski, z przagnieniem, by żyć i walczyć z wrogami part stalinowską. Po stalinowsku — to znaczy oddając wszystkie swe siły, całe życie sprawie najwładze- szcej ze wszystkich spraw — sprawie zbudowania socjalizmu.

Po to przychodzi do Partii Towarzysze, by w czołowie, w awangardzie klasy robotniczej pójść na pierwszą linię walki o lepsze życie dla ludzi pracy w naszym kraju i na całym świecie, by skutecznie, lepiej, wydajnie walczyć o to, co my walczyliśmy.

WASZEJ miłości do Stalina, i do ideałów, którą głosisz, wzbogacił, o którą walczył — czytamy w gorących listach, jakie przysyła do naszej redakcji. Czytamy u nich o Waszej miłości do Partii, o Waszej gotowości walczenia w jej szeregach do końca swego życia.

Pisz nam Marian, Chechliński, pomocnik ślusarza z Bielskich Zakładach Urzędzeń Technicznych...

„Aby przyczynić się do zrealizowania zadań, jakie stoją przed naszym naro-

dem, aby realizować idee Wielkiego Stalina, zgłaszam się w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Imię Stalina będzie mi towarzyszyło w pracy. Będę starał się na najtrudniejszych stanowiskach tam, gdzie praca jest zagrożona, tam, gdzie źle jest wykonywana — z imieniem Stalina też pracę będę wykonywał. Dlatego też, zgłaszając się do Partii zobowiązałem się wykonać do 1 maja 1953 r. 53 parcie smarne ponad plan, 41 cylindrów hamulców oraz deficytowe części osi przedniej. Podjęliśmy się utrzymać takie same wyprzedzenie dla monta-

żu w każdym miesiącu do końca roku.

Zobowiązujemy się zmniejszyć koszty własne do końca IV kwartału br. o 7,1 proc. zamiast planowanych 5,3 proc., co przyniesie oszczędność dodatkową w wysokości 9,5 mil. zł. Obniżka ta będzie osiągnięta przede wszystkim przez zmniejszenie pracochłonności i robót w poszczególnych wydziałach i oszczędności materiałowej.

Towarzysze

ROZKWIĘTA i z każdym dniem potężniejsza nasza droga Ojczyzna, jedna z „brigad szturmowych” świata w walce o socjalizm i pokój.

W walce tej oskarżamy nam drogę zwycięstwa Stalinowska gwiazda przewodnia.

Mówiliśmy: „przycięliśmy, bo z nami jest Stalin”. Mówimy: „przycięliśmy, bo z nami jest i zawsze będzie nauka Stalina i Jego wskazania, bo przeurodzi nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierująca się nauką Stalina, i która wzorem jest Partia Lenina-Stalina”.

W dniach, gdy nie stała Stalina, gdy odszedł Ojciec, Przyjaciel, Nauczyciel — w imię was — Towarzysze aktywistami zetempowymi, zgłoszili przagnienie wystąpienia w szeregi Partii. Z wielkiej próby bólu wyszliśmy mocniejsi i towarzyski, z przagnieniem, by żyć i walczyć z wrogami part stalinowską. Po stalinowsku — to znaczy oddając wszystkie swe siły, całe życie sprawie najwładze- szcej ze wszystkich spraw — sprawie zbudowania socjalizmu.

Po to przychodzi do Partii Towarzysze, by w czołowie, w awangardzie klasy robotniczej pójść na pierwszą linię walki o lepsze życie dla ludzi pracy w naszym kraju i na całym świecie, by skutecznie, lepiej, wydajnie walczyć o to, co my walczyliśmy.

WASZEJ miłości do Stalina, i do ideałów, którą głosisz, wzbogacił, o którą walczył — czytamy w gorących listach, jakie przysyła do naszej redakcji. Czytamy u nich o Waszej miłości do Partii, o Waszej gotowości walczenia w jej szeregach do końca swego życia.

Pisz nam Marian, Chechliński, pomocnik ślusarza z Bielskich Zakładach Urzędzeń Technicznych...

„Aby przyczynić się do zrealizowania zadań, jakie stoją przed naszym naro-

dem, aby realizować idee Wielkiego Stalina, zgłaszam się w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Imię Stalina będzie mi towarzyszyło w pracy. Będę starał się na najtrudniejszych stanowiskach tam, gdzie praca jest zagrożona, tam, gdzie źle jest wykonywana — z imieniem Stalina też pracę będę wykonywał. Dlatego też, zgłaszając się do Partii zobowiązałem się wykonać do 1 maja 1953 r. 53 parcie smarne ponad plan, 41 cylindrów hamulców oraz deficytowe części osi przedniej. Podjęliśmy się utrzymać takie same wyprzedzenie dla monta-

żu w każdym miesiącu do końca roku.

Zobowiązujemy się zmniejszyć koszty własne do końca IV kwartału br. o 7,1 proc. zamiast planowanych 5,3 proc., co przyniesie oszczędność dodatkową w wysokości 9,5 mil. zł. Obniżka ta będzie osiągnięta przede wszystkim przez zmniejszenie pracochłonności i robót w poszczególnych wydziałach i oszczędności materiałowej.

W wyniku szerokiego rozwoju długookresowego oddolnego ruchu zobowiązanego współzawodnictwa pracy dla wzmocnienia potęgi Polski Ludowej i przyspieszenia zadań pierwszego kwartału br. w dziedzinie przem. bawełnianego i wełnianego meldują o wykonaniu planu I kwartału br.

Zalogi zakładów przem. bawełnianego i wełnianego meldują o wykonaniu planu I kwartału br.

W wyniku szerokiego rozwoju długookresowego oddolnego ruchu zobowiązanego współzawodnictwa pracy dla wzmocnienia potęgi Polski Ludowej i przyspieszenia zadań pierwszego kwartału br. w dziedzinie przem. bawełnianego i wełnianego meldują o wykonaniu planu I kwartału br.

25 bm. zakończyli również realizację zadań pierwszego kwartału br. włókienniczy kłaln ZPB im. I Dwidziży Kościuszkowski i przedalniczy przedalniczy odpadkowej Fabianekich ZPB.

W przemysłach wełnianym pierwsze zrealizowały swe zadania kwartału zalogi ZPW im. Gwardii Ludowej i ZPW im. Reymonta.

Co O TYM sądzicie?

Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kulaćtwu?

Autorem dzisiejszej wypowiedzi jest Prezodniczący Zarząd Gminnego ZMP w Korzennej pow. Nowy Sącz toż. Kazimierz Sobczak. W swej pracy na terenie gminy opisał się o z różnymi wypowiedziami i ugrupowaniami chłopów, dotyczącymi spółdzielczości produkcyjnej. Te niejasne sprawy poddaje dziś tow. Sobczak pod dyskusję. W swej wypowiedzi toż. Sobczak krytykuje również dwój koleżanki, które chociaż telegoszczędnie władzą Ludowej, nie czują się u obowiązku propagować we własnych domach tego, co demokracja ludowa wsi pracującej przynosi.

Wyjaśnijcie wątpliwości

Wiele jest spraw wsi, budowanie nowej, socjalistycznej gospodarki na wsi. Dyskusja nad pytaniem postawionym przez „Co o tym sądzicie” — czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kulaćtwu? — zainteresowała mnie bardzo.

W naszej gminie powstała w mieście lutym br. spółdzielnia przy ul. J. Lipnicy Wielkiej, oraz cztery komitety założycielskie w innych gromadach.

W czasie organizowania spółdzielni spotkał się z szeregiem wątpliwości wysuwanych przez chłopów. Chłopi, na przykład, lekają się, aby do spółdzielni nie dostali się nierobicy, które by żyły kosztem uczciwie i sumiennie pracujących spółdzielców.

Starsi chłopcy mają znów inne wątpliwości. Mówią oni: „Przedzielnia zbliża się starość, brakuje siły do pracy, w jaki sposób spółdzielnia pomoże starcom, czy zabezpieczy utrzymanie na starość, albo w razie choroby czy wypadku?”.

Kształcenie i sąmąją dzi powad na stanowiska.

Córka Zięby jest personalką w PGR — Aleksandrówka, córka Jurka, dzięki Władzy Ludowej zdobyła stopień naukowy magistra praw i pracuje w wojewódzkiej Radzie Narodowej w Krakowie.

Ani córka ob. Zięby, ani córka ob. Jurka nie próbowały rozmawiać ze swoimi rodzicami o spółdzielni, która w ich wsi powstała, przekonał rodziców, wyjaśnił im wyższość gospodarki zespolonej nad indywidualną. Nie obchodzili ich więc, z której wyszły i to, że właśnie ich ojcowie pozostają w tyle, a

Drukując list kol. Sobczaka chcemy, aby czytelnicy nasi, a zwłaszcza młodzież pracująca w spółdzielniach produkcyjnych zabrała głos w dyskusji nad postawionymi przez naszego koleżę pytaniami.

Przebieg Waszymi doświadczeniami zdobytych w pracy w spółdzielni, piszcie o tym, jak spółdzielca radzą sobie z nierobami i bumelaniami i jakie osiągają rezultaty. Piszcie o tym, jak zarząd Waszej spółdzielni w oparciu o przepisy Statutu zabezpiecza utrzymanie ludzom starszym, chore, niezdolnym do pracy. W odpowiedzi na pytania nurlujące młodzież gminy Korzenna — opiszcie nam życie świetlicowe, kulturalne i sportowe w Waszej spółdzielni.

Dzieciecie się w swych listach doświadczeniami, Instrużącymi stosunek młodzieży do rodziców, w przekonywaniu ich o słuszności przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Napiszcie co sądzicie o postępowaniu kol. Jurka i Zięby.

Lista swe przesyłajcie na adres: Red. „Sztandar Młodych”, Warszawa, Al. Armii Wojska Polskiego Nr 11. Dział: „Co o tym sądzicie?”.

Jakim człowiekiem powinien być aktywista ZMP (W odpowiedzi na list tow. Marysi z Łodzi)

Drukujemy dziś wypowiedź kol. Mikłusa, który pisze o znaczeniu przyjaźni, o konieczności pozyskania przez aktywistę ZMP zaufania młodzieży.

Po przeczytaniu listu kol. Marysi z Łodzi, która opisuje pracę i postępowanie swojego przyjaciela nasuwa się pytanie: Czy kolega ten może być aktywistą

pracującym w aparacie ZMP? Moim zdaniem nie. Aktywista — to człowiek kochający młodzież, to człowiek, którego młodzież obdarzyła

zaufaniem i sąmąją dzi powad na stanowiska. Chciałby, aby te koleżanki i koleżki, które chociaż telegoszczędnie władzą Ludowej, nie czują się u obowiązku propagować we własnych domach tego, co demokracja ludowa wsi pracującej przynosi.

Przebieg Waszymi doświadczeniami zdobytych w pracy w spółdzielni, piszcie o tym, jak spółdzielca radzą sobie z nierobami i bumelaniami i jakie osiągają rezultaty. Piszcie o tym, jak zarząd Waszej spółdzielni w oparciu o przepisy Statutu zabezpiecza utrzymanie ludzom starszym, chore, niezdolnym do pracy. W odpowiedzi na pytania nurlujące młodzież gminy Korzenna — opiszcie nam życie świetlicowe, kulturalne i sportowe w Waszej spółdzielni.

Dzieciecie się w swych listach doświadczeniami, Instrużącymi stosunek młodzieży do rodziców, w przekonywaniu ich o słuszności przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Napiszcie co sądzicie o postępowaniu kol. Jurka i Zięby.

Lista swe przesyłajcie na adres: Red. „Sztandar Młodych”, Warszawa, Al. Armii Wojska Polskiego Nr 11. Dział: „Co o tym sądzicie?”.

Jakim człowiekiem powinien być aktywista ZMP (W odpowiedzi na list tow. Marysi z Łodzi)

Drukujemy dziś wypowiedź kol. Mikłusa, który pisze o znaczeniu przyjaźni, o konieczności pozyskania przez aktywistę ZMP zaufania młodzieży.

Po przeczytaniu listu kol. Marysi z Łodzi, która opisuje pracę i postępowanie swojego przyjaciela nasuwa się pytanie: Czy kolega ten może być aktywistą

pracującym w aparacie ZMP? Moim zdaniem nie. Aktywista — to człowiek kochający młodzież, to człowiek, którego młodzież obdarzyła

zaufaniem i sąmąją dzi powad na stanowiska. Chciałby, aby te koleżanki i koleżki, które chociaż telegoszczędnie władzą Ludowej, nie czują się u obowiązku propagować we własnych domach tego, co demokracja ludowa wsi pracującej przynosi.

Przebieg Waszymi doświadczeniami zdobytych w pracy w spółdzielni, piszcie o tym, jak spółdzielca radzą sobie z nierobami i bumelaniami i jakie osiągają rezultaty. Piszcie o tym, jak zarząd Waszej spółdzielni w oparciu o przepisy Statutu zabezpiecza utrzymanie ludzom starszym, chore, niezdolnym do pracy. W odpowiedzi na pytania nurlujące młodzież gminy Korzenna — opiszcie nam życie świetlicowe, kulturalne i sportowe w Waszej spółdzielni.

Dzieciecie się w swych listach doświadczeniami, Instrużącymi stosunek młodzieży do rodziców, w przekonywaniu ich o słuszności przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Napiszcie co sądzicie o postępowaniu kol. Jurka i Zięby.

nawet wrogo odnoszą się do reszły ws.

Chciałby, aby te koleżanki i koleżki, które chociaż telegoszczędnie władzą Ludowej, nie czują się u obowiązku propagować we własnych domach tego, co demokracja ludowa wsi pracującej przynosi.

Przebieg Waszymi doświadczeniami zdobytych w pracy w spółdzielni, piszcie o tym, jak spółdzielca radzą sobie z nierobami i bumelaniami i jakie osiągają rezultaty. Piszcie o tym, jak zarząd Waszej spółdzielni w oparciu o przepisy Statutu zabezpiecza utrzymanie ludzom starszym, chore, niezdolnym do pracy. W odpowiedzi na pytania nurlujące młodzież gminy Korzenna — opiszcie nam życie świetlicowe, kulturalne i sportowe w Waszej spółdzielni.

Dzieciecie się w swych listach doświadczeniami, Instrużącymi stosunek młodzieży do rodziców, w przekonywaniu ich o słuszności przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Napiszcie co sądzicie o postępowaniu kol. Jurka i Zięby.

Lista swe przesyłajcie na adres: Red. „Sztandar Młodych”, Warszawa, Al. Armii Wojska Polskiego Nr 11. Dział: „Co o tym sądzicie?”.

Jakim człowiekiem powinien być aktywista ZMP (W odpowiedzi na list tow. Marysi z Łodzi)

Drukujemy dziś wypowiedź kol. Mikłusa, który pisze o znaczeniu przyjaźni, o konieczności pozyskania przez aktywistę ZMP zaufania młodzieży.

Po przeczytaniu listu kol. Marysi z Łodzi, która opisuje pracę i postępowanie swojego przyjaciela nasuwa się pytanie: Czy kolega ten może być aktywistą

pracującym w aparacie ZMP? Moim zdaniem nie. Aktywista — to człowiek kochający młodzież, to człowiek, którego młodzież obdarzyła

zaufaniem i sąmąją dzi powad na stanowiska. Chciałby, aby te koleżanki i koleżki, które chociaż telegoszczędnie władzą Ludowej, nie czują się u obowiązku propagować we własnych domach tego, co demokracja ludowa wsi pracującej przynosi.

Przebieg Waszymi doświadczeniami zdobytych w pracy w spółdzielni, piszcie o tym, jak spółdzielca radzą sobie z nierobami i bumelaniami i jakie osiągają rezultaty. Piszcie o tym, jak zarząd Waszej spółdzielni w oparciu o przepisy Statutu zabezpiecza utrzymanie ludzom starszym, chore, niezdolnym do pracy. W odpowiedzi na pytania nurlujące młodzież gminy Korzenna — opiszcie nam życie świetlicowe, kulturalne i sportowe w Waszej spółdzielni.

Dzieciecie się w swych listach doświadczeniami, Instrużącymi stosunek młodzieży do rodziców, w przekonywaniu ich o słuszności przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Napiszcie co sądzicie o postępowaniu kol. Jurka i Zięby.

Lista swe przesyłajcie na adres: Red. „Sztandar Młodych”, Warszawa, Al. Armii Wojska Polskiego Nr 11. Dział: „Co o tym sądzicie?”.

Jakim człowiekiem powinien być aktywista ZMP (W odpowiedzi na list tow. Marysi z Łodzi)

Drukujemy dziś wypowiedź kol. Mikłusa, który pisze o znaczeniu przyjaźni, o konieczności pozyskania przez aktywistę ZMP zaufania młodzieży.

Po przeczytaniu listu kol. Marysi z Łodzi, która opisuje pracę i postępowanie swojego przyjaciela nasuwa się pytanie: Czy kolega ten może być aktywistą

pracującym w aparacie ZMP? Moim zdaniem nie. Aktywista — to człowiek kochający młodzież, to człowiek, którego młodzież obdarzyła

zaufaniem i sąmąją dzi powad na stanowiska. Chciałby, aby te koleżanki i koleżki, które chociaż telegoszczędnie władzą Ludowej, nie czują się u obowiązku propagować we własnych domach tego, co demokracja ludowa wsi pracującej przynosi.

Przebieg Waszymi doświadczeniami zdobytych w pracy w spółdzielni, piszcie o tym, jak spółdzielca radzą sobie z nierobami i bumelaniami i jakie osiągają rezultaty. Piszcie o tym, jak zarząd Waszej spółdzielni w oparciu o przepisy Statutu zabezpiecza utrzymanie ludzom starszym, chore, niezdolnym do pracy. W odpowiedzi na pytania nurlujące młodzież gminy Korzenna — opiszcie nam życie świetlicowe, kulturalne i sportowe w Waszej spółdzielni.

Dzieciecie się w swych listach doświadczeniami, Instrużącymi stosunek młodzieży do rodziców, w przekonywaniu ich o słuszności przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Napiszcie co sądzicie o postępowaniu kol. Jurka i Zięby.

Lista swe przesyłajcie na adres: Red. „Sztandar Młodych”, Warszawa, Al. Armii Wojska Polskiego Nr 11. Dział: „Co o tym sądzicie?”.

Jakim człowiekiem powinien być aktywista ZMP (W odpowiedzi na list tow. Marysi z Łodzi)

Gdy nadsztygar kopalni „Stalinogród” w bezduszny sposób traktuje młodych racjonalizatorów

Elektrowozy z szumem mijają się w chodnikach kopalni. Wtem silny wstrząs i z jednego wozu wyrzucił się chłop. W kopalni „Stalinogród” zdarzyły się dwa elektrowozy. Było to w roku 1942... Uszkodzony elektrowóz odstawiono na bok.

Nadszedł rok 1945. Górniczy kopalni „Stalinogród” rozpoczął pracę już w swojej kopalni. Mijają dalsze lata, w których dzięki wadzy ludowej zmieniła się oblicze kopalni, w których coraz częściej maszyna zastępuje pracę człowieka.

Rok 1948. Uszkodzony w czasie okupacji elektrowóz otrzymał nową silnik. Dyrekcja postanowiła oddać go do użytku. Po dokonaniu naprawy elektrowóz przejechał dwukrotnie do oddziału wydobywczego, ale nienaprawiony dokładnie wyskakiwał z szyn. Spowodował awarię i znów powędrował na bok.

Mineły cztery lata w ciągu których elektrowóz pokrywała gruba warstwa kurzu. Al. młodzieżowa brigada toż. Bolesława Fira, zatrudniona w remizie elektrowozów nie mogła patrzeć na niszczenie cennej maszyny.

„Dla uczczenia „Dnia Górniczego” zobowiązujemy się wyremontować poza bieżącą pracą elektrowóz nr 1” — padło postanowienie brigady. Po dziesięciu latach beczynności maszyna musi ruszyć, pomóc w transporcie kopalni!

Przebudowano łożyska silnikowe na rolkowe, zmniejszając stopień tarcia i zaoszczędzono przy tym 208 kg smarów i 90 kg białego metalu. Zostali również przerobione stare płaskownice. Remont elektrowozu został u-

kończony 3 dni przed terminem. W dniu 1 grudnia 1952 roku. O zakończeniu remontu brigada zawiadomiła kierownika oddziału elektrycznego, nadsztygara Ludwika Marklewke, który miał przejąć elektrowóz do eksploatacji. Zdziwiłoby się, że wreszcie elektrowóz włączony zostanie do pracy oddziału. Niestety, nadsztygar Ludwik Marklewka zabronił przeszedzenie go w ruch ponieważ... przebudowano płaskownice.

Za usprawienie i szybki remont elektrowozu przysługują premia. Robotnicy jednak nie otrzymali jej, ani też elektrowóz nie został wówczas uruchomiony.

Kiedy członkowie brigady zwrócili się do Referatu Współzawodnictwa, by wypłacono im premię za dokonane usprawienie, referent współzawodnictwa toż. Stefan Sontag oświadczył, że ich czynu nie można traktować jako złośliwego, bo... nie wiedział o nim nadsztygar.

Główny mechanik kopalni jest jednak innego zdania. Oświadczył on, że nadsztygar wiedział o pracy młodych racjonalizatorów, gdyż oświadczył o tym informował.

W sprawie tej interweniował Zarząd Zakładowy ZMP kopalni „Stalinogród” w Referacie Współzawodnictwa. Interwencja pomogła. Czyn brigady został uznany. Ale pojawił się nowy trudność. Zakładowa Komisja Wymagalności, bez opinii nadsztygara Marklewke nie mogła zatwierdzić dokonania przebudowy elektrowozu.

Zarząd Zakładowy ZMP kilkakrotnie zwracał się wtedy do tow. Ludwika Marklewke i o-trzymał jednakoową odpowiedź: „Nie mam przecież „komcesji” na takie usprawienie!”.

Nasuwa się więc pytanie: po co istnieje ruch racjonalizatorski? Członkowie brigady, którzy formalnie nie uznano usprawienia i nie zaliczono wysiłku przy remoncie zepsutego elektrowozu zaczęli się zniechęcać.

Po pewnym czasie, choć nadsztygar Ludwik Marklewka nie troszczył się o to, na skutek kolejnej interwencji elektrowóz przybył na próbie jazdy. Okazało się, że elektrowóz zwał egzamin.

Elektrowóz zaczął więc normalną pracę w kopalni i robotnicy chwalebnie sobie maszynę, która pomaga im w pracy. Pracę elektrowozu śledzi również nadsztygar Marklewka, który czyta codziennie raporty o elektrowo-ze.

Nadsztygar Marklewka zwrócił jednak nadal i protokolarnym przyjęciem elektrowo-za nie zatwierdza usprawienia.

Pracownicy remizy lokomotyw w poziomie 300 kopalni „Stalinogród” zadają sobie pytanie: „Jeżeli elektrowóz nadaje się do pracy, dlaczego nie przyjmuje się go protokolarnie i nie uznaje się usprawienia robotników?”

Dość że elektrowóz kilka lat stał bez ruchu, a jeszcze obecnie, po jego uruchomieniu nie zatwierdza się usprawienia i nie przydziela premii dla robotników, którzy swym usprawieniem dowiedli, że maszyna nadaje się do produkcji. Sytuacja, która zaistniała w sprawie elektrowozu nr 1 świadczy dobitnie o opeśloności nadsztygara Ludwika Marklewke, o jego bezdusznym stosunku do usprawienia żalęgi kopalni.

Korespondent
STEFAN ZAWADOWSKI
kopalnia „Stalinogród”

Od etudy do premiery (Studenci — aktorzy pracują...)

Na początku br. odbyła się w teatrze „Studio” przy Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie premiera „Snu nocy letniej” Szekspira w adaptacji i reżyserii rektora PWST Jana Kreczmarza z udziałem słuchaczy IV roku wydziału aktorskiego.

Mimo dwa i pół roku od chwili, kiedy student drugiego kursu otrzymał egzemplarze „Snu”, który podobnie jak „Panna Malczewska” Zapolskiej oraz wybrany znacznie później dramt Gorkiego „Ostatni dzień” miał być wystawiony jako ich praca dyplomowa.

Dyplomant przeszedł pracę nad jedną i tą samą sztuką może się nieporozumiewanym wydawać zbyt długą.

Do PWST wstąpiła młodzież zasobna w ogólne wiadomości z zakresu szkoły średniej, w pewne udzielnienia aktorskie oraz w zapal do pracy na scenie. Wstąpił „cywilnie”, młodociany miłośnik teatru — wyjątkowo doświadczeni jeszcze i z pewnością niedojrzały, lecz „prawnymi” zawodowi aktorzy.

Widac gre dobrych aktorów zapominamy o tym, że jesteśmy w teatrze i oglądamy przedstawienie, a zaczynamy jak gdyby wierzyc w rzeczywistość ukazanych nam obrazów. Teatr pokazuje nam prawdę. W roku temu oglądaliśmy wielką grę aktorską teatru im. I. Franko z Kijowa. Aleksandra Buczy w roli chłopca w dramacie Franko „Skazdzone szczęście”. Trudno było sobie wyobrazić, że ten chłop jest tylko postacią sceniczną, tym, że jest to aktor, który gra daną postać. Wierzył się, że jest to prawdziwy, autentyczny chłop, a jego tragedia rozgrywała się dzięki zblie-

gowi okoliczności właśnie wtedy, kiedy siedzimy w krzesłach jako widzowie.

Są to niedoścignione dla przeciętnych aktorów wyznaki artystyczne, Niemniej jednak nie przestają być one praktycznymi wzorami wysokiej klasy gry i zachętą do uporczywej pracy nad sobą.

Na pierwszym roku studiów uczyliśmy opracowywać krótkie etudy. Są to małe scenki oddawające jakiegoś wydarzenia z życia codziennego, których okoliczności są dokładnie omówione i ustalone. Po rocznym przygotowaniu następuje okres pracy nad scenami z wybranym sztuk. Przy każdej scenie musi być ustalony stosunek między osobami, ustalone ich działania i motywy, do czego i po co zmierzają, wypowiedziane dane słowa.

Na roku trzecim, kiedy mamy do czynienia z całym etakiem sztuki, usiłujemy zbliżyć się do odgrywania postaci. Dotychczas bowiem pokazaliśmy w studiach i scenkach samych siebie z naszymi osobistymi reakcjami z własną zwrotnością. Teraz usiłujemy nadać postaciom przez nas granych cechy właściwe tym postaciom.

Rok czwarty to okres pełnej pracy nad stworzeniem postaci scenicznej. Próby „Snu nocy letniej” dobiegają końca. Chcemy pokazać prawdziwego człowieka epoki renesansu, jego sprawy, dążenia, konflikty. Utwór dramatyczny, tekst, partyturę, nabiera żywych kształtów na scenie.

Szybko zbliża się dzień premiery. Wreszcie uderza gong, światła gasną, rozuwa się kur-

tyna, rozpoczyna się akcja. Na scenie pojawiają się niedzisiejsi ludzie i czegoś od siebie chcą, czegoś się domagają, która się, postanawiają, zdobywają. Młodzi kochankowie dają do pomysłowego ułożenia swoich spraw miłosnych, ale nie dość, że im przeszkadza ojciec Hermi, to jeszcze w dodatku stworzył leśny, Puk, zupełnie im 'ch sprawy gmatwa. Oberon żąda od Tytania piazia i na jej odmowę sprawa, że zakochuje się ona w Spokulose. Prostaczko-wole, rzemieślnicy odegry chcą na weselu księcia odegrać sztukę, aby w ten sposób zarobić trochę pieniędzy itd., itd.

Każda postać to inny człowiek, każda inaczej wygląda, inaczej myśli, mówi, porusza się w Spokulose. Prostaczkowie, rzemieślnicy odegry chcą na weselu księcia odegrać sztukę, aby w ten sposób zarobić trochę pieniędzy itd., itd.

Na scenie toczy się akcja. bi-je nerw jakiegoś życia. Rezultat długotrwałej pracy został osiągnięty. Po raz pierwszy zaktualizowali się z prawdziwą pracą aktora w teatrze o cechach teatru zawodowego. Po raz pierwszy stanęliśmy na deskach sceny w pełnych dekoracjach i światłach, w kostiumie, charakterystyczny — w obliczu publiczności. Premiera odbyła się pod znakiem wielkiego napięcia, skupienia i... trymu.

Dotychczas odbywały się w teatrze przy ul. Jagiellońskiej jedynie kilkakrotnie powtarzane przedstawienia dyplomowe absolwentów. Premiera „Snu” została otwarta normalnie, stała teatr miejski, dający regularnie trzy razy w tygodniu przedstawienia dla jak najszerszej publiczności. Fakt ten ma dwa-kluczne znaczenie: po pierwsze daje publiczność możliwość zapozna-

nia się z najmłodszymi kadrami aktorskimi oraz stanowi w skromnym stopniu poszerzenie dale teatralnej w stolicy, a po drugie umożliwia absolwentom odbycie jeszcze w szkole — większej niż dotychczas praktyki zawodowej. Nie bowiem nie może zastąpić młodemu aktorowi w jego szkoleniu pełnospek- taktowej roboty, w której zaznajamia się on i oswaja z publicznością, uczy się nosić kostium, grać w pełnym oświetle- niu scenicznym itd. Ponadto jest jeszcze jedna rzecz niezmiernie ważna: aktor zobowią- zany jest przez długi czas po kilka razy w tygodniu odtań- zać graną przez siebie postać z jednakową siłą i świeżością. Zobowiązany jest co wieczór mobilizować się wewnętrznie przed występem, zapominąć o swoich prywatnych troskach, zmusić się do takiego samopo- czucia, jakiego wymaga rola i bronić się przed zmechanizowa- niem działań, które wykonuje na scenie i które mogą ulec zmechanizowaniu na skutek czę- stego ich powtarzania. Co wieciej — zobowiązany jest ciągle rozwijać swoją rolę i doprowa- dzać do coraz pełniejszych kształtów. Uzyskujemy to wszyst- ko dzięki otwarciu naszego stalego teatru „Studio”.

„Snu nocy letniej” został przy- stosowany do naszych skrom- nych warunków: został wysta- wiony w małych rozmiarach, na niewielkiej scenie w sposób kameralny. Sądzę, że „Sen” jest w ramach naszych niewielkich możliwości niewątpliwym osią- gnięciem. Pod kierunkiem wybit- nego artysty i pedagoga, re- ktora Jana Kreczmarza, uzyskli- śmy gry w utworze klasycznym.

Me ma prawdziwego aktor- stwa bez opanowania rzemiosła aktorskiego, usprawienia swego ciała i wymowy, bez wiedzy humanistycznej, bez znajomości człowieka i bez celu, dla jakiego artysta tworzy. Materiałem twórczym dla aktora jest człowiek i jego sprawy. Tworzywo artystyczne znajduje on w zek- tawości z ludzmi: w biurze, na ulicy, w tramwaju, obserwuje on zachowanie się człowieka w różnych sytuacjach, spoziera go na w ruchu, w słowie, dochodzi do ich wewnętrznych przyczyn: jakie przeżycie spo- wodowało dany gest i słowo. Tworzywem artystycznym są dla aktora również i jego o- sobiste przeżycia.

Do wzrostu sztuki teatralnej przyczyniają się nie tylko zawo- dowe kwalifikacje pracowników teatru, lecz także ich poziom moralny. Praca w teatrze ma charakter wybitnie kolektywny, rozwija się dobrze tylko w du- chu przyjaźni, życzliwej współ- pracy przy zrozumieniu zadań, jakie powierza teatrowi spo- łeczeństwo. Uczelny aktor porządkuje się ideał naczelną przedstawienia i woli kolekty- wnie, wyrzeka się gwiazdorstwa, dąży do jak najleperego wyrazu całej sztuki. W tym właśnie duchu wychowywana jest w szkole młodzież aktorska.

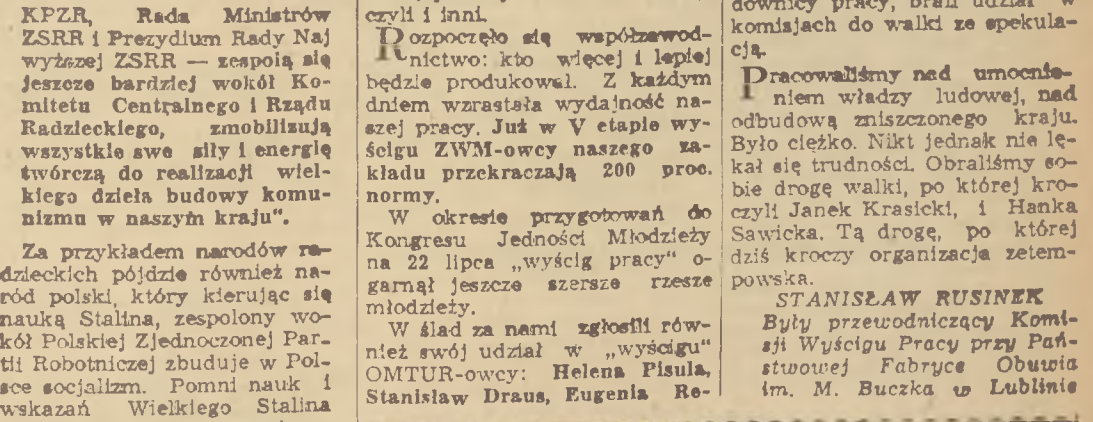
W jednym z prywatnych li- stów A. Czechowa, gdzie ułożył on niejaki kodeks moralny aktor- istory, czytamy, że „wychowaw- ca musi być wychowawcą”.

Ta zasada obowiązuje nas w naszym stopniu.

M. NOSEK
PWST

Z wspomnień ZWM-owca

WYŚCIG PRACY W LUBELSKIEJ FABRYCE OBUWIA IM. M. BUCZKA



szka, Henryka Żyżyk i wielu in- nych. Rozpoczęła się walka o us- prawienie pracy maszyn. Ko- lega Bogusz — pierwszy uspraw- nił prace noży do cięcia skóry twardzi. Pozwoliło to zoszczędzić więcej kilogramów skóry oraz poważnie skrócić czas wy- kroju. Mechanicy naprawy ma- szyn do zeczya z działu szwalni, starali się jak najlepiej wyko- rzystać wszystkie części maszyn, których wtedy nie mieliśmy za wiele. Remontowaliśmy stare części przez nadspawanie, pło- wanie, hartowanie — przyrwa- cając im wygląd i wartość pier- wotną.

Na każdym odcinku pracy trwała walka o ilość i jakość wyprodukowanego obuwia. Ogólna produkcja w 1948 r. w sto- sunku do 1945 powiększyła się w naszych zakładach 11-krotnie.

Walcząc o produkcję nie za- pominaliśmy o życiu społecznym. W godzinach wieczornych w naszej fabrycznej świetlice głośno było i wesoło. Z in- icjatywy Kazimierza Krajewskie- go, Marii Świntunowiczowej i tow. Rudzkiego powstał ZWM-owski zespół artystyczny. Przyem- nie było pracować w zespoła. Kiedy nauczyliśmy się śpiewać, tańczyć, recytować wiersze roz- poczęliśmy wyjazdy z występa- mi do okolicznych wiosek.

Nasz komitet redakcyjny wy- dawał gazetkę ścienne. Wiele młodej poświęcono w nich o- mawianiu walki ZWM-owców w okresie okupacji o wyzwolenie narodu i społeczeństwa. Bohater- skie przykłady walki naszymi młodymi towarzyszami z okupa- nym mobilizowały nas do zwiększenia wydajności pracy, do walki z niedobitkami wroga. Najbardziej ofiarni ZWM-owcy naszej fabryki walczyli w szere- gach ORMO. Kolejczy Denysuk, Błaszak, Kwiatk — pierwsi pro- downicy pracy, braли udział w komitach do walki ze spekulac- ją.

Pracowaliśmy nad uromo- czeniem władzy ludowej, nad odbudową zniszczonego kraju. Było ciężko. Nikt jednak nie lek- kał się trudności. Obraliśmy so- bie drogę walki, po której kro- czył Janek Krasicki, i Hanka Sawicka. Tą drogę, po której dziś kroczy organizacja zetem- powiska.

STANISŁAW RUSINEK
Były przewodniczący Komit- etu Wyścigu Pracy przy Pań- stwowej Fabryce Obuwia im. M. Buczka w Lublinie

PROGRAM RADIOWY
Dnia 27 marca 1953 r. (PIĄTEK)
Program I — od 6.00 15.00 22.00
Program II — od 6.00 15.00 22.00
1.00 Koncert poranny, 1.10 Audycja dla wsi, 1.20 Aud. dla Brygad SP, 1.30 Muzyka poran- na, 1.40 Gimnastyka, 1.50 Muzy- ka, 2.00 Kalendarz Radiowy, 2.00 Aud. dla młodzieży, 2.10 Kon- certy podstawowy, 2.20 Kon- certy poranny, 2.30 Aud. dla klas licealnych, 2.40 Przerwa, 2.50 Aud. dla kl. IV, 11.18 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mło- dzieży, 12.15 „Na swojej nasa- te” — gra Zesp. T. Kozłowski- go, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozczykowy w wyk. Ork. Rozg. Szczecińskiej p. d. Wł. Górnyskiego, 13.40 Pol- skie pieśni ludowe w opr. ra- dzieckich kompozytorów, 13.55 Przerwa, 13.56 Audycja dla dzie- ci, 14.45 Bieżąca ogólna P.R. w oprac. T. Kremenka, 17.00

Socjalizmu, twórcą drogi do komunizmu

— mamy teraz całkowicie ukształtowane wielonarodo- we państwo socjalistyczne, które przetrzymało wszystkie próby, którego trwałość mogłoby pozardzić każde państwo narodowe w każdej części świata”.

Związek Radziecki zwycięsko osłałną pierwszą fazę komunizmu — socjalizm.

W latach Wojny Narodowej

Towarzysz Stalin położył wielokopne rąsługi w umocnie- niu siły i obronności państwa radzieckiego. Stworzył z niego pierwszą w świecie potęgę gospodarczą, polityczną i wojskową. Uczył On zawsze partię i naród radziecki, że należy stale umacniać Armię i Marynarkę Radziecką jako zbrojne ramię ludu pracującego Kraju Rad, budującego nową szczęśliwą życie w otoczeniu imperializmu.

I kiedy setki dywizji hitle- rowskich napały w 1941 roku na zajęty pokójowym budow- nictwem Związek Radziecki, był w myśl dyktawki amerykań- skich, angielskich i nie- mieckich bankierów — han- dlarzy krwiważnych z po- tężnej ziemi — historia po- częła ustroju socjalistycznego, współzawodnictwa z kapitali- zmem, lecz również i w czasie wojny Związek Radziecki kie- dlniecia Lenina — Stalina nie tylko obronił swoją niepo- dzielność, ale również przyszedł z pomocą innym narodom, a w tej liczbie i polskiemu, wy-

swalając je spod jarzma fa- szystowskiej niewoli.

Niezrównany geniusz wojen- ny Stalina wypowiedział zwi- częsko kraj socjalizmu ze śmierelnego starcia z imperia- lizmem, z największej wojny jaką kiedykolwiek przeżyła ludzkość.

Twórcą drogi do komunizmu

W genialnej pracy „Ekono- miczne problemy socjalizmu w ZSRR”, Józef Stalin daje wspa- niałą perspektywę przyszłości społeczeństwa komunistycznego, a jednocześnie wskazuje na konkretne i niezbędne warunki, które należy zrealizować, aby przygotował stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu, to jest przejście od ustroju zbudowanego na zasadzie „od każdego według jego pracy” — do wyższego ustroju, zbudowanego na zasa- dzie „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”.

„Aby przygotować re- zeczywiste, a nie deklaratyw- ne przejście do komunizmu — uczy Józef Stalin — nale- ży uczynić zadanie o naj- mniej trzech warunkom następujących:

1. Trzeba, po pierwsze, trwale zapewnić... nieprzer- wany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzro- stu produkcji środków pro- dukcyjnych.
2. Trzeba, po drugie, w dro- gę stopniowych przejść resz- ty wytworzone z korzyścią dla

kolechozów, a więc i dla ca- łego społeczeństwa, podnieść własność kolchozową do po- równania z własnością ogólnos- rową, a cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, system- em wymiany produktów, ażeby władza centralna czy jakis inny ośrodek społecz- no-ekonomiczny mógł ogar- nąć całokształt wytworów produkcji społecznej w lite- rale społeczeństwa...”

3. Trzeba, po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który

Działając przeciwko Polsce Ludowej wywiad amerykański werbował szpiegów i dywersantów spośród najgorszych szumowin kryminalnych Proces bandy szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego w Szczecinie

Mieszanie się rządu USA w wewnętrzne sprawy innych państw zmierza do wywołania nowej wojny Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie toczy się proces bandy szpiegów amerykańskiego wywiadu. Na ławie oskarżonych zasiadli wywiadowcy, w tym: Wiktor Borski i Sergiusz Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog.

W wywiadzie amerykańskim w Szczecinie toczy się proces bandy szpiegów amerykańskiego wywiadu. Na ławie oskarżonych zasiadli wywiadowcy, w tym: Wiktor Borski i Sergiusz Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog.

W wywiadzie amerykańskim w Szczecinie toczy się proces bandy szpiegów amerykańskiego wywiadu. Na ławie oskarżonych zasiadli wywiadowcy, w tym: Wiktor Borski i Sergiusz Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog, wiceprezident ówczesnej administracji rejonu Pirog.

Na przedpołudniowym posiedzeniu w dniu 23 marca Komisja Polityczna NZ rozpoczęła dyskusję nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw. Sprawa ta włączona została do porządku dziennego sesji Zgromadzenia Ogólnego na wniosek delegacji Czechosłowackiej.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy krajów obozu pokoju przywraca się w dużym stopniu do wzmożenia napięcia międzynarodowego, co stanowiło brutalne naruszenie zasad i celów Kartki NZ.

„Wyznaczył” napedu na leńców-ka w Zamolotczy, gdzie zrabował 100 tys. złotych. Jesienią 1951 roku współoskarżony Pirog - Pietkiewicz, który doskonale znał oblicze polityczne i przeszłość Puchalskiego, zaproponował mu współpracę z wywiadem amerykańskim — na co Puchalski zgodził się.

W styczniu 1951 roku Borski, który w tym czasie pełnił służbę w wywiadzie amerykańskim, zabrał do siebie Puchalskiego, a latwiej można było ich szantażować.

W styczniu 1949 roku Borski po ucieczce z aresztu w Uście przekroczył niemiecką granicę i dostał się do obozu w Niemczech zachodnich, który prowadził placówką wywiadu amerykańskiego pod nazwą „IRO”.

W lutym 1950 roku Borskiego skontaktowano z oficerem wywiadu amerykańskiego „Urbanem”, który przyjął go oficjalnie na służbę wywiadu i polecił mu przygotować się do wyjazdu do kraju z zadaniem zmontowania szkieletu szpiegowskiego.

W celu przygotowania Borskiego do pracy szpiegowskiej w kraju, skierowano go na specjalny kurs w Monachium, który prowadził funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego.

W październiku 1950 roku Borski przetranszowany został przez granicę do kraju, otrzymawszy od „Urbanego” fałszywe dokumenty.

Borski podkreślił w swych zeznaniach, że przebywając w obozach „IRO” w Niemczech zachodnich miał niezwykłe ciężkie warunki życia, nie otrzymywał ani dostatecznej ilości żywności, ani odzieży.

„Pierwszym, którego werbowano po powrocie do kraju do współpracy na rzecz wywiadu USA — zenał osk. Borski — był mój zwierzchnik Wacław Wolman, pracownik MRN w Szczecinie.

Dalszych agentów do montowania przez siebie szkieletu szpiegowskiego werbowali Borski spośród ukrywających się przed władzami bezpieczeństwa członków bandy terrorystyczno-robniczej. Jednym z nich — Władysławowi Biernackiemu zlecił on „rozpracowanie organu MO” oraz sporządzenie schematu odcinków pogranicznych.

Drugiego zwerbowanego przez siebie agenta Jana Krechę zaangażował Borski do skieroowania go na przesłuchanie przez wywiad amerykański na łącznika pomiędzy ośrodkami wywiadowczymi w Monachium a szkielet szpiegowską w kraju.

27 sierpnia 1950 roku osk. Borski wraz z Krechą i swoją narzeczoną Urbańską przekroczyli niemiecką granicę, udając się do ośrodka wywiadowczego w Monachium.

W październiku 1950 roku Borski przetranszowany został przez granicę do kraju, otrzymawszy od „Urbanego” fałszywe dokumenty.

„Pierwszym, którego werbowano po powrocie do kraju do współpracy na rzecz wywiadu USA — zenał osk. Borski — był mój zwierzchnik Wacław Wolman, pracownik MRN w Szczecinie.

W październiku 1950 roku Borski przetranszowany został przez granicę do kraju, otrzymawszy od „Urbanego” fałszywe dokumenty.

W celu przygotowania Borskiego do pracy szpiegowskiej w kraju, skierowano go na specjalny kurs w Monachium, który prowadził funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego.

W październiku 1950 roku Borski przetranszowany został przez granicę do kraju, otrzymawszy od „Urbanego” fałszywe dokumenty.

W celu przygotowania Borskiego do pracy szpiegowskiej w kraju, skierowano go na specjalny kurs w Monachium, który prowadził funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego.

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Masowym udziałem w Marszach Patrolowych młodzież i sportowcy czczą pamięć Gen. Świerczewskiego

W dniu 25 bm. w godzinach rannych nastąpił w Rzeszowie uroczysty rozpoczęcie Marszów Patrolowych ostatnim linkiem generała Karola Świerczewskiego. Na punkcie startu przybyła delegacja organizacyjna politycznych, Wojsko Polskie, młodzież szkolna i około 10.000 mieszkańców Rzeszowa.

W dniu 25 bm. w godzinach rannych nastąpił w Rzeszowie uroczysty rozpoczęcie Marszów Patrolowych ostatnim linkiem generała Karola Świerczewskiego. Na punkcie startu przybyła delegacja organizacyjna politycznych, Wojsko Polskie, młodzież szkolna i około 10.000 mieszkańców Rzeszowa.

W dniu 25 bm. w godzinach rannych nastąpił w Rzeszowie uroczysty rozpoczęcie Marszów Patrolowych ostatnim linkiem generała Karola Świerczewskiego. Na punkcie startu przybyła delegacja organizacyjna politycznych, Wojsko Polskie, młodzież szkolna i około 10.000 mieszkańców Rzeszowa.

Nowy wyczyn francuskich faszystów

Rząd francuski poszukiwany rozkazem amerykańskich imperialistów, zorganizował nową prowokację przeciwko demokratycznym siłom, walcącym o niezależność narodową i pokój, aresztując czolowych działaczy komunistycznych i związkowych — redaktora naczelnego L'Humanite Andre Silla, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet oraz wydając nakaz aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoist Frachona i działacza młodzieżowego CGT Marcel Durifre.

Rząd francuski poszukiwany rozkazem amerykańskich imperialistów, zorganizował nową prowokację przeciwko demokratycznym siłom, walcącym o niezależność narodową i pokój, aresztując czolowych działaczy komunistycznych i związkowych — redaktora naczelnego L'Humanite Andre Silla, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet oraz wydając nakaz aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoist Frachona i działacza młodzieżowego CGT Marcel Durifre.

W dniu 25 bm. w godzinach rannych nastąpił w Rzeszowie uroczysty rozpoczęcie Marszów Patrolowych ostatnim linkiem generała Karola Świerczewskiego. Na punkcie startu przybyła delegacja organizacyjna politycznych, Wojsko Polskie, młodzież szkolna i około 10.000 mieszkańców Rzeszowa.

Rząd francuski poszukiwany rozkazem amerykańskich imperialistów, zorganizował nową prowokację przeciwko demokratycznym siłom, walcącym o niezależność narodową i pokój, aresztując czolowych działaczy komunistycznych i związkowych — redaktora naczelnego L'Humanite Andre Silla, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet oraz wydając nakaz aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoist Frachona i działacza młodzieżowego CGT Marcel Durifre.

Rząd francuski poszukiwany rozkazem amerykańskich imperialistów, zorganizował nową prowokację przeciwko demokratycznym siłom, walcącym o niezależność narodową i pokój, aresztując czolowych działaczy komunistycznych i związkowych — redaktora naczelnego L'Humanite Andre Silla, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet oraz wydając nakaz aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoist Frachona i działacza młodzieżowego CGT Marcel Durifre.

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

W dniu 25 bm. w godzinach rannych nastąpił w Rzeszowie uroczysty rozpoczęcie Marszów Patrolowych ostatnim linkiem generała Karola Świerczewskiego. Na punkcie startu przybyła delegacja organizacyjna politycznych, Wojsko Polskie, młodzież szkolna i około 10.000 mieszkańców Rzeszowa.

Rząd francuski poszukiwany rozkazem amerykańskich imperialistów, zorganizował nową prowokację przeciwko demokratycznym siłom, walcącym o niezależność narodową i pokój, aresztując czolowych działaczy komunistycznych i związkowych — redaktora naczelnego L'Humanite Andre Silla, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet oraz wydając nakaz aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoist Frachona i działacza młodzieżowego CGT Marcel Durifre.

Rząd francuski poszukiwany rozkazem amerykańskich imperialistów, zorganizował nową prowokację przeciwko demokratycznym siłom, walcącym o niezależność narodową i pokój, aresztując czolowych działaczy komunistycznych i związkowych — redaktora naczelnego L'Humanite Andre Silla, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet oraz wydając nakaz aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoist Frachona i działacza młodzieżowego CGT Marcel Durifre.

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Przemówienie delegata polskiego min. Katz-Suchego. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, zabrał głos delegat polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.: